

# Dbają o ustroński sport

Data publikacji: 10.05.2012 19:15

Od siedmiu lat w Ustroniu działa szkołka narciarstwa biegowego. Od tego czasu, co roku wiele osób, mieszkańcy Ustronia ale i liczni turyści, uczestniczą w zajęciach sportowych. Choć szkołka działa tylko w zimie, to jednak osoby, które ją prowadzą są również aktywni również w sezonie letnim.

□  
**Sezon zimowy już dawno zamknięty, ale Ustrońska Szkoła Narciarstwa biegowego właśnie uroczyście podsumowała kolejny rok działalności. Z Andrzejem Nowińskim z Stowarzyszenia Promocji Ustronia rozmawia Jan Bacza.**

***Mija siedem lat od chwili kiedy rozpoczęliście działalność szkoły, proszę powiedzieć jak się to wszystko rozpoczęło?***

Zaczął się to od mojej prywatnej pasji. Szukałem miejsca i osób, które nauczyłyby mnie biegać. Zacząłem się tym interesować. Później moi znajomi też się tego chcieli nauczyć. Siłą rzeczy zainteresowanie tym sportem wzrosło i doszliśmy do wniosku, że taką szkołę trzeba założyć. Grupa się powiększała i ona pomaga mi teraz budować działania szkoły, zarówno w sezonie zimowym, jak i wszystkie imprezy kolarskie w sezonie letnim.

***Trasy biegowe wzdłuż wałów Wisły na stałe wpisały się w krajobraz Ustronia. Zanim jednak zaczęliście je profesjonalnie przygotowywać, gdzie wcześniej jeżdżono?***

Też w tych miejscach, tam biegaliśmy. Oczywiście nie były one przygotowane, sami je deptaliśmy. Biegaliśmy też na Kubalonce. W momencie nabrania solidniejszych umiejętności zaczęliśmy jeździć do Jakuszyce. Na dobrą sprawę w Polsce można biegać w trzech miejscach. Kubalonka, Jakuszyce i Duszniki - czyli Zieleniec. Oczywiście chodzi w tym momencie już o wyczynowy sport. Kubalonka jest trudnym miejscem do biegania. Tam trzeba mieć i dobrą kondycję, i dobrą technikę żeby sobie poradzić. Natomiast olbrzymią zaletą tras w Ustroniu jest to, że leżą na bulwarach, na trawiastych łąkach. Nie ma problemu z kamieniami. Trasy są oświetlone, w zimie zmrok zapada bardzo wcześnie a my możemy biegać do późnych godzin.

***No i dzięki szkole, trasa jest profesjonalnie ubita ratrakiem.***

Od kilku lat, dzięki pomocy Kolei Linowej udaje się nam przygotować trasę bardzo profesjonalnie. Nie jest ona gorsza niż ta w Jakuszykach czy na Kubalonce. Oczywiście są problemy z niszczeniem tych tras. Ale z roku na rok jest coraz lepiej. Staramy stawiać się tabliczki z prośbą o to, żeby uszanować pracę włożoną w ich przygotowanie. I widać, że edukujemy ludzi również w tym zakresie.

***W pierwszym roku działalności szkoła uczyła przez dziesięć tygodni, w ostatnim roku było to już siedemnaście tygodni zajęć. Wzrasta baza osób, które trenują.***

Trenerów nam na szczęście nie brakuje. Choć, muszę przyznać, że ci nasi przyjaciele to są osoby, które w sezonie zimowym są mocno zaangażowani w działania w strukturach narciarskich. To trenerzy klubowi, reprezentacji. Jednym słowem – profesjonalści. I często bywa tak, że mamy problem ze skompletowaniem obsady trenerskiej na poszczególne edycje naszej szkoły. Dlatego musimy ich mieć w sezonie co najmniej dziesięciu, tak aby na zajęciach zapewnić szkolenie 3, 4 trenerów.

***Jak jak wygląda frekwencja. Wiem, że zawsze jest spore zainteresowanie.***

W tym sezonie, ponieważ gros zajęć odbywało się w Ustroniu, pobiliśmy wszelkie rekordy. Wbrew pozorom nie było

problemów ze śniegiem. Ten który spadł, a na to złapał mróz, pozwolił nam na przygotowanie tras, które udało się otrzymać do końca lutego. Co do ilości osób trenujących w sezonie, często przekraczała 50 osób. Rekordem było 65 trenujących. Myślę, że na to miało wpływ dobry stan tras ale i to, że można u nas wypożyczyć narty. Kilkanaście par mieliśmy do dyspozycji dzięki uprzejmości jednej z firm, która bezpłatnie nam je wypożyczyła.

***Te kilkadziesiąt osób to przede wszystkim mieszkańcy okolicy czy turyści?***

Co ciekawe, większość to przyjezdni. Oczywiście mieszkańcy Ustronia to jakaś część trenujących, ale większość przyjeżdża do nas ze Śląska. Przyjeżdżają z Krakowa, z Częstochowy.

***Szkółka narciarska to oczywiście zima, ale wasza aktywność nie ogranicza się do tego sezonu. Teraz przyszedł czas na rowery.***

W lecie oczywiście rowery, już się szykujemy do sezonu. W tym roku będzie naprawdę bardzo bogaty. Jeszcze w maju współorganizujemy wyścig szosowy o Puchar Równicy. W lipcu Puchar Polski w Cross Country.

***Są narty, są rowery. A bieganie po górach? Bieg „77 kilometrów po górach” powróci do Ustronia?***

Myślę, że ten bieg pozostawił u wielu osób bardzo dużo miłych wspomnień. Jestem przekonany, że warto wrócić do tej imprezy, warto ją reaktywować. To też jest jeden z symboli sportu w naszym mieście.

***Na koniec pytanie o pieniądze. Szkółka, uczestnictwo w jej zajęciach jest bezpłatne. Ale wszystko kosztuje. Skąd pozyskujecie środki?***

W większości opieramy działalność szkoły na pracy społecznej członków stowarzyszenia. Oczywiście staramy się o pozyskiwanie funduszy na opłacenie trenerów czy organizację zawodów – na to są potrzebne spore środki. Częściowo z wypracowanych własnych pieniędzy przez stowarzyszenie, pomaga nam starostwo i w jakimś stopniu urząd miasta.

***Jednym słowem, Ustroń tętni życiem sportowym dzięki wam.***

Chcielibyśmy, żeby tak było.

***Dziękuję za rozmowę.***

**[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ>>>](#)**